



MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Omsk

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, życie kulturalne, zespół muzyczny, muzycy lubelscy, muzyk, muzyka, Natanek Adam, Kaniorowa Wanda, Warszawa, kariera muzyczna, piosenka, Kołobrzeg, big-beat w Lublinie

Początki i rozwój kariery muzycznej

Zacząłem się dosyć dawno. Byłem zafascynowany muzyką amerykańską, ale tak bezpośrednio wpływ na moją aktywność miał zespół Rhythm and Blues, [który] przyjechał do Lublina, gdzie śpiewał [Bogusław] Wyrobek. To był pierwszy polski zespół, który grał rock and rolla i to mnie jakoś tak zafascynowało, więc kupiłem sobie gitarę i zacząłem imitować to, co słyszałem w radio Głos Ameryki, Radio Luksemburg, to, co w czasopiśmie czasami widziałem: Tommy Steele, taki angielski piosenkarz, Johnny Holiday z Francji, wszyscy imitatorzy Elvise Presleya. Postanowiłem, że może w Lublinie też powinien być imitator Presleya, i zacząłem śpiewać w bramie na Lubartowskiej jeszcze, świetna była akustyka w bramie, tam sobie podgrywałem rock and rolla. Mój kolega z ulicy z Lubartowskiej, Władek Garczyński, mówił, że w ramach Domu Kultury Kolejarza zespół dixielandowy powstał, zespół muzyczny Domu Kultury Kolejarz, pod kierownictwem Witolda Wertela, [który] był saksofonistą i poza tym trębaczem. Władek Garczyński grał na klarnecie. To są te nazwiska główne, które miały wpływ na mnie. Powiedzieli: „Przyjdź na próbę. Poszukujemy solisty, może się będziesz nadawał”. W związku z tym, że to było dixielandowe, jazzowe, więc nauczyłem się paru piosenek, no i tak się zaczęło. Pamiętam, był wtedy przebój „Buonasera seniorita, buonasera”, graliśmy to, i „Rock-A-Bye Your Baby With A Dixie Melody”, to taki jazzowy standard, „Some of These Days” graliśmy.

Potem był ogłoszony w mieście Lublinie piosenkowski konkurs i zgłosiłem się do [niego]. Przygotowałem piosenki Paula Anki: „Diana”, „Pity, Pity”, Neila Sedaki, wtedy był popularny w radio [utwór] „Oh, Carol”. Dostałem wyróżnienie, mam jeszcze wycinki z gazety, że [przyznano] wyróżnienie szesnastoletniemu Michałowi Hochmanowi za wycucie rytmu i talent. Po latach spotkałem pana Adama Natanka, który był wtedy szefem jury tego konkursu, i mówił, że miał walkę z panią Kaniorową,

która też była w jury, bo ona nie chciała mnie przepuścić, a on się uparł, żeby jednak mnie przepuścić. Przeszedłem do [eliminacji] wojewódzkich i potem z wojewódzkich do ogólnopolskich. Tylko cały czas [występowałem] w repertuarze angielskim. We Wrocławiu były te ogólnopolskie [selekcje], to było z ramienia [obchodów] Tysiąclecia Państwa Polskiego, w [19]61 roku, i zająłem drugie miejsce, pierwszego nie przyznali. Pytali się za kulisami potem, czy umiem coś po polsku zaśpiewać, ja mówię, że nie – dostałbym pierwsze miejsce, gdybym coś potrafił po polsku. Potem w Sali Kongresowej [w Warszawie] był koncert tych, co zdobyli nagrod. We Wrocławiu [byłem] ze swoim zespołem z Lublina, a w Warszawie już poznałem jakichś ludzi i śpiewałem w tym [koncercie] piosenkę „Itsy Bitsy Teeny Weeny Yellow Polka Dot Bikini”, ludzie szaleli, tupali, że bisy [były]. To był duży sukces.

Po tych sprawach pojechałem na obóz piosenkarski do Kołobrzegu i tam poznałem chłopaków z kabaretu „Cyrulik” z Krakowa, [którzy] mieli piosenkę „Konik na biegunach”. Ten obóz prowadził Krzysztof Komeda, Jacek Abratowski był też, i Jan Zylber. Ja śpiewałem te rock and rolle, Krzysztof Komeda mi akompaniował na pianinie. Szkoda, że nie ma tych nagrań, że nie było w ogóle nagrań zrobionych. Abratowski grał na basie i Zylber na perkusji. No i tak oni tam doradzali, bo było dużo takich młodych piosenkarzy, głównie z Poznania, [Zdzisława] Sośnicka, [Urszula] Sipińska, Bogdana Zagórska, Teresa Tutinas, potem gwiazdy się [z nich] zrobiły. „Konik na biegunach” pasował – [tak] mówili – do mojej barwy głosu, że powinienem śpiewać tego typu piosenki i chłopcy się zgodzili, żebym śpiewał. Potem była audycja „Mikrofon dla wszystkich” w Domu Kultury Kolejarza i śpiewałem tą piosenkę z tym moim zespołem dixielandowym, a drugą śpiewałem „Baby Face”. Wtedy grał na trąbce Janusz Pliwko i na pianinie Paweł Falkiewicz.

Data i miejsce nagrania	2015-10-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"